

Protokół

Dnia 13 września 1945 r. w Gliwicach. Sędzia Okręgowy Śledczy Jan Sehn, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, na ustny wniosek i w obecności Członka tejże Komisji Wiceprokuratora Edwarda Pechelskiego, przesłuchał na zeznaniu i w trybie art. 4 dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254, 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: -

Nazywam się Erwin Olszówka, ur. 24.9. 1916 r. w Chorzowie, narodowości i przynależności państwowej polskiej, religii rzymsko-kat. Urzędnik, zamieszkały w Chorzowie, 1-go Maja 34.m.5. - - - - -

W obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu przebywałem od 25 czerwca 1940 do końca istnienia tego obozu tzn. do 13 stycznia 1945 r. jako więzień Nr.11417 początkowo określałem pracę jako schreiber na różnych blokach, przez jakiś czas w komendzie malarzy i przebywałem dwukrotnie w komandzie karnej. Od maja 1942 r. zatrudniony zostałem w tzw. Häftlingeschreibstube. Początkowo pracowałem tam jako pomocnik głównego schreiberna Diestla, a po jego odejściu w dniu 13 stycznia 1945 r. objąłem jego funkcję, którą pełniłem do końca mego pobytu w obozie. Oficjalnie nazywano mnie raportschreiberem. W Häftlingeschreibstube była kancelaria sekretariatu tzw. Lagerführera. Do obowiązków moich należało prowadzenie ewidencji więźniów i zmian w stanie więźniów, wywołanych przybytkiem nowych transportów, /Z-ugänge/, śmiercią więźniów, zwolnieniem, przeniesieniem i ucieczką. W Häftlingeschreibstube prowadzony był tzw. Hauptbuch, w którym spisywano w kolejności numerów więźniów wszystkich więźniów mężczyzn numerowanych, z podaniem oprócz numeru więziennego rodzaju więźnia /Häftlingsart/, jego imienia i nazwiska, daty i miejsca urodzenia oraz ewidencji. Oprócz Hauptbuchu prowadzono w Häftlingeschreibstube kartotekę, złożoną w

porządku alfabetycznym oraz tzw. Nummerbuch, w którym zaznaczano ółówkiem gdzie dany więzień przebywa, względnie co się z nim stało, jeżeli został z Oświęcimia przeniesiony względnie zmarł. Do obu tych ksiąg i do kartoteki wciągaliśmy nowoprzybyłych więźniów na podstawie tzw. Zugangslist, sporządzanych przez biuro przyjęć /Aufnahme/ oddziału politycznego. W razie wysłania więźniów w transport odnotowywaliśmy to w prowadzonych Hauptschreibstube dokumentach na podstawie list transportowych. Listy te sporządzane były przez nas na podstawie zleceń Lagerführera i oddziału politycznego. Wszystkie ubytki wywołane w stanie więźniów przez śmierć naturalną, względnie przez zamordowanie więźniów, odnotowywaliśmy na podstawie meldunków otrzymanych ze szpitala więziennego /Häftlingskrankenbau/. W meldunkach tych wykazywał szpital jako zmarłych wszystkich więźniów, którzy utracili życie w danym dniu, czy to na skutek śmierci naturalnej, czy też przez rozstrzelanie, zagazowanie względnie indywidualne zabicie na miejscu pracy. W niektórych tylko wypadkach cała lista meldunkowa szpitala oznaczona była stemplem LB. W tym wypadku wpisywaliśmy w Hauptbuchu i w innych dokumentach znak LB. Jakich wyrazów skrótów ma być ten znak nie wiem. Wiem natomiast, że jest on odpowiednikiem skrótu SB /Sonderbehandlung/, oznaczającego, iż dany więzień zginął śmiercią nienaturalną, że został specjalnie potraktowany tzn. rozstrzelany, względnie zagazowany. W wielu wypadkach takie listy, oznaczone znakiem LB oraz inne listy zmarłych bez tego oznaczenia wpisywaliśmy na wyraźne ustne polecenie raportführera, jako Überstellt /Ob/ oraz datę rzekomego przeniesienia więźnia. W rzeczywistości była to data śmierci więźnia. Formalnie zaś figurował on w raportach i w księgach schreibstuby jako żyjący w innym obozie. W wypadkach rzeczywistego przetransportowania więźnia z Oświęcimia do innego obozu względnie do więzienia znaczone w książce również znak Überstellt oraz wpisywano datę i obóz względnie więzienie, do którego został przeniesiony. Przy wpisywaniu zmarłych jako Überstellt nie podawano miejsca, dokąd więzień miał być przeniesiony. W Häftlingsschreibstu-

bie, w której ja pracowałem prowadziliśmy księgi główne /Hauptbuch/ dla więźniów mężczyzna numerowanych w serii ogólnej, obejmującej od początku do końca istnienia obozu 218.000 numerów, dla cyganów-mężczyzna, obejmującej około 12.000 numerów, dla mężczyzn-więźniów wychowawczych /Erziehungshäftlinge/, obejmującej ponad 7.000 numerów. Od roku 1943 prowadziliśmy również książki główne dla Żydów transportowych /Transportjuden/ serii A, obejmującej 20.000 numerów oraz serii B, obejmującej ponad 12.000 numerów. Obie ostatnie serie prowadzono na polecenie Hösse dla uniknięcia nadawania zbyt wysokich numerów a numerowano w nich więźniów-Żydów, wybranych na zlecenie Arbeitseinsatzu z masowych transportów nadchodzących w tym czasie do Oświęcimia. Ci wybrani i numerowani Żydzi transportowi stanowili tylko drobny ułamek wszystkich przybyłych transportami masowymi. Reszta z tych transportów, przedewszystkiem zaś wszystkie dzieci i więźniów kobiet oraz wszyscy starzy i niezdolni do pracy szli wprost z rampy kolejowej do gazu. Hösse był specjalnym pełnomocnikiem centrali berlińskiej do przeprowadzenia akcji odżyźnienia Europy. Latem roku 1944 jeździł on osobiście na Węgry, skąd przywoził masowe transporty koczujących Żydów. Ilość zagazowanych w toku tych akcji obliczono na przeszło 4 miliony, w każdym razie wynosi ona nie mniej jak 4 miliony ludzi. W czasie największego nasilenia tej akcji przybywało do Oświęcimia dziennie około 5.000 Żydów, z tego najwyższej 500 numerowano, reszta szła do gazu. Nasilenie takie trwało z krótkimi przerwami około pół roku. Z pośród numerowanych więźniów-mężczyzn, których liczba w serii ogólnej jak już wspomniałem osiągnęła 218.000, pozostała w obozie pod koniec jego istnienia 40.000 żywych rozmieszczonych w obozie macierzystym i we wszystkich jego filiach, około 20.000 wysłano transportami do innych obozów, a około 5.000 zwolniono względnie drobulejszymi partiami po kilkudziesiąt osób przeniesiono do innych obozów lub więzień. Reszta z tej serii tzn. ponad 150.000 numerowanych więźniów mężczyzn zmarło w Oświęcimiu na skutek ciężkich warunków obozowych względnie zginęło na skutek zamor-

dowania, przez rozstrzelanie, zagazowanie, szpilowanie względnie zabicie na miejscu pracy. Z obozu cygańskiego, który obejmował około 12.000 mężczyzn, wybrano około 2800 i tych wywieziono do obozów w Buchenwaldzie, Dachau, Flossenbürgu i Natzweiler a resztę tzn. około 9.000 w tym samym czasie wygazowano. Z pośród ponad 150.000 zmarłych z numerowej serii ogólnej, 60 - 70.000 zostało rozstrzelanych względnie zagazowanych w akcjach masowych a reszta została indywidualnie wyniesczona i wybita. Zaznaczam, iż z pośród więźniów wysłanych z Oświęcimia w transport w czasie transportu również dużo wyginęło. W czasie transportu, którym ja ewakuowany zostałem z Oświęcimia, zginęło na skutek wyrunków, w jakich ten transport się odbywał, około 20% więźniów. Pamiętam następujące większe szkody przeciwko Polakom: we wrześniu 1940 r. rozstrzelano prezydenta miasta Krakowa /Ozuchajowski/ i 14-tu innych. W dniu 12.6.1942 rozstrzelano z transportów krakowskich i śląskich około 200 więźniów. W dniu 6.8.1942 z tych samych transportów około 60-ciu więźniów. W październiku 1943 z lubelszczyzny około 260 więźniów. W jesieni 1943 r. w grupie Dziamy, Woźniakowskiego i innych około 70-ciu więźniów. W dniu 8 lutego 1942 r. w grupie znanego bieżacza Noji i artysty filmowego Zacharewicza 30-tu więźniów. -----
Na podstawie ksiąg Häftlingsschreibstube sporządzałem dla kierownictwa obozu raporty dzienne, tygodniowe, dwutygodniowe i miesięczne. Kierownictwo /Lagerführung/ przez komendę obozu raporty te przesyłało jako "Fangmeldung" względnie "Pernschreiben" centralnym władzom w Berlinie, - Oranienburgu. W raporcie takim wykazywano najpierw poprzedni stan, zmiany zaszele w tym stanie na skutek przybycia i ubytku więźniów /Abgang, Zugang/ oraz stan na dany dzień. Na odwrocie rozbijano przybytki na "Neuzugänge" tzn. więźniów, którzy po raz pierwszy przybyli do obozu i na "Rücküberstellte", tzn. takich, którzy byli już poprzednio w obozie. Ubytki rozbijano na przeniesienia, zwolnienia i zmarłych. W zmarłych wykazywano w osobnej pozycji zmarłych śmiercią naturalną, w osobnej pozycji zmarłych ze znakiem SB oraz

tych, na których wykonano egzekucje /Exekutiert/. - - - - -
 Pierwszym komendantem i założycielem obozu oświęcimskiego był Ru-
 dolf Höss, który odszedł z tego stanowiska w jesieni 1943 r. W roku
 1944 powrócił on do Oświęcimia w charakterze specjalnego wysłannika
 władz centralnych, dla przeprowadzenia akcji przeciwżydowskiej.
 Z racji swego stanowiska był on czynnikiem decydującym o wszystkim
 co dzieło się w obozie. Kierownictwo to Höss także faktycznie wyko-
 nował, wglądając we wszystkie sprawy obozowe. - - - - -
 Cdozytauo. Na tym przesłuchanie świadka i protokół niniejszy zakoń-
 czono. - - - - -

Świadek:

/Erwin Olszówka/

Wiceprokurator:

Sędzia Okręgowy Śledczy:

/Edward Pęchelski/

/Jan Sehn/

Protokółowca:

/Krystyna Szywańska/

Z oryginałem zgodny

Jan Sehn
 Sędzia Okręgowy Śledczy
 Jan Sehn